

JAN GWIAZDOMORSKI

TERMINY ZAWITE DO DOCHODZENIA ROSZCZEŃ W KODEKSIE CYWILNYM

W uzasadnieniu projektu kodeksu cywilnego zamieszczony został następujący ustęp¹: „Projekt upraszcza wydatnie problematykę terminów dochodzenia roszczeń, stapiając istniejące dotychczas — bez dostatecznego uzasadnienia społeczno-gospodarczego — odrębne instytucje przedawnienia i prekluzji w jednolitą instytucję przedawnienia (art. 118—126)². Dzięki temu projekt ogranicza istniejące obecnie w tej dziedzinie różnice między stosunkami podlegającymi orzecznictwu państwowego arbitrażu gospodarczego a stosunkami podlegającymi orzecznictwu sądów. Pewne różnice należało jednak zachować (zob. art. 118 § 2, art. 119, 124 § 2, art. 126 § 2 projektu”. Chciałbym sprawdzić, o ile powyższe zdania są zgodne z rzeczywistością³.

¹ Projekt z 1962 r., s. 205, pod. 6. Taki sam tekst (inna jest tylko numeracja powołanych artykułów) zawiera projekt z 1961 r., s. 199, 200, pod 5.

² Powyższe twierdzenia nie tylko przyjęto bez zastrzeżeń, ale i powtórzono w uchwale Sądu Najwyższego w składzie siedmiu sędziów z dnia 7 I 1965 r., III PO 39/64, zb. urz. nr 91/65, OSP IX, 122. Por. także A. Ohanowicz, *Kodeks cywilny*, Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny 1965, z. 4, s. 75, 76; Z. Klafkowski, *Przedawnienie roszczeń*, skrypt nr 4 Centralnego Zaocznego Studium Nowego Prawa Cywilnego, Rodzinnego i Opiekuńczego, s. 5; H. Masewicz, *Niektóre problemy stosunku k.c. do ustawodawstwa pracy*, *Palestra*, t. IX, z. 4, s. 25; S. Szer, *Część ogólna*, s. 401, przy odnośniku 777 (gdym pisze o prekluzji, stale używa czasu przeszłego). Według W. Broniewicza (*Przedawnienie roszczeń w stosunkach między jednostkami gospodarki uspołecznionej według k.c.*, *Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego*, t. XVIII, s. 61), kodeks cywilny zerwał z rozróżnieniem przedawnienia i prekluzji, wprowadzając jedynie przedawnienie zbliżone swą istotą do dotychczasowej prekluzji. Podobnie Kruszewska-Jackowski, *Jednostki gospodarki uspołecznionej w przepisach części ogólnej k.c.*, *Palestra*, t. VIII, z. 11, s. 41; Bądkowski, *Zmiany, jakie do obecnego stanu prawnego wprowadza ks. I k.c.*, *Palestra*, t. IX, z. 1, s. 45. Także J. Skąpski (*Uprawnienia z tytułu rękojmi za wady fizyczne*, *Nowe Prawo*, t. XXIII, s. 1410) jest zdania, że na skutek złączenia terminów zawitych z dawnego art. 114 p.o.p.c. z przedawnieniem, kodeks cywilny w zasadzie nie zna prekluzji roszczeń.

³ W moich rozważaniach pomnę oczywiście terminy zawite należące do drugiej grupy (terminy do wykonania prawa kształtującego przez złożenie pozasąd-

I

W przepisach, które obowiązywały przed dniem 1 I 1965 r., istniały trzy instytucje regulujące terminy dochodzenia roszczeń: przedawnienie (art. 105—113 p.o.p.c.), terminy zawite (art. 114—117 p.o.p.c.)⁴ oraz prekluzja arbitrażowa⁵ (§ 22 rozp. RM z dnia 3 V 1960 r. w sprawie organizacji państwowych komisji arbitrażowych i trybu postępowania arbitrażowego, Dz. U. nr 26, poz. 148), która też nie była niczym innym, jak odrębnie uregulowanym terminem zawitym do dochodzenia roszczeń⁶. Podjęta w art. 114—117 p.o.p.c. ambitna próba ustawowego uregulowania instytucji terminów zawitych była niezupełnie udana, głównie z powodu — moim zdaniem nietrafnego i wprowadzającego w błąd — ogra-

dowego oświadczenia „woli albo przez wytoczenie powództwa kształtującego, np. terminy z art. 534, 901 § 2, art. 916 § 2, 929, 940 § 2, art. 1024 § 2 k.c.), oraz terminy zawite należące do trzeciej grupy (terminy zawite do podjęcia pozasądowej czynności potrzebnej do zachowania prawa, np. art. 563, 671 § 3, art. 791 § 1 zd. 2, art. 858 § 1 zd. 2 k.c.). Obie te grupy terminów są oczywiście także terminami zawitymi. S. Szer, op. cit., s. 400, 401, odróżnia od przedawnienia roszczeń przypadki ograniczenia czasowego dochodzenia praw, które nie są roszczeniami. Inne przykłady nie dość skrupulatnego przestrzegania ścisłości terminologicznej przytacza J. Skąpski, op. cit., s. 1410, uw. 1. Ograniczenie pojęcia terminów zawitych w art. 114 p.o.p.c. oraz w art. XIII przep. wpraw. k.c. tylko do terminów zawitych należących do pierwszej grupy (terminy zawite do dochodzenia roszczeń) było oczywistym błędem. Błąd ten podkreślają A. Wolter i Policzekiewicz-Zawadzka, *Przedawnienie roszczeń według k.c.*, Państwo i Prawo, t. XX, z. 3, s. 375. A. Wolter (*Zarys części ogólnej*, s. 308) wylicza pięć rodzajów terminów zawitych, przy czym zaznacza, że wyliczenie to nie jest wyczerpujące. Dlaczegoż zatem błąd z art. 114 p.o.p.c. powtórzono w art. XIII przep. wpraw. k.c.? Zdaniem Bądkowskiego (op. cit., s. 45), pojęcie terminu zawitego nie znikło z kodeksu. Pozostały nadal te terminy zawite, które nie są terminami przedawnienia.

⁴ A. Wolter i Policzekiewicz-Zawadzka, op. cit., s. 373, zwracają uwagę na pewne — moim zdaniem nieistotne — różnice, istniejące w ramach instytucji przedawnienia oraz w ramach instytucji terminów zawitych do dochodzenia roszczeń.

⁵ Zdaniem S. Szera (op. cit., s. 401, uw. 777), w sprawach poddanych orzecznictwu komisji arbitrażowych „przepisy prawa oraz praktyka GKA ukształtowały instytucję przedawnienia inaczej, niż w postępowaniu sądowym”.

⁶ Powołane w tekście rozporządzenie, które w dalszym ciągu powoływać będą jako rozporz., poz. 148/60, wydane zostało na podstawie art. 3 ust. 2, art. 19 ust. 3, art. 27 ust. 3, art. 33 ust. 2 i art. 38 dekretu z dnia 5 VIII 1949 r. o państwowym arbitrażu gospodarczym (Dz. U. nr 37, poz. 195/61). W żadnym z powołanych przepisów nie umiem się dopatrzeć upoważnienia do wprowadzenia materialnoprawnego terminu do dochodzenia roszczeń. W szczególności w art. 33 ust. 2, art. 38 powołanego dekretu upoważniono Radę Ministrów tylko do wydania w drodze rozporządzenia przepisów dotyczących organizacji komisji arbitrażowych, postępowania arbitrażowego i egzekucyjnego oraz trybu postępowania w sprawach mających za przedmiot uzgadnianie rozbieżności wynikłych między jednostkami gospodarki uspołecznionej co do warunków zawierania i wykonywania umów o dostawę, roboty i usługi.

niczenia pojęcia terminu zawitego tylko do terminów należących do pierwszej grupy⁷. Tym niemniej próba ta zasługiwała na uwagę i uznanie, stanowiła bowiem usiłowanie ustawowego ujęcia instytucji, która tradycyjnie była pozostawiana poza zasięgiem przepisów ustawowych.

Według powołanych poprzednio przepisów, istniało między przedawnieniem, terminami zawitymi do dochodzenia roszczeń i prekluzją arbitrażową kilka różnic.

1. Przedawnienie było uwzględniane tylko na wniosek (art. 106 p.o.p.c.), terminy zawite były uwzględniane z urzędu (art. 114 p.o.p.c.). Ta ostatnia zasada obowiązywała także przy prekluzji arbitrażowej z § 22 rozp. poz. 148/60⁸.

2. Skuteczne podniesienie zarzutu przedawnienia, jak i uwzględnienie przez sąd terminu prekluzyjnego z art. 114 p.o.p.c, miało jednaki skutek: przekształcało roszczenie cywilne w roszczenie naturalne, tzn. w roszczenie, którego nie można było dochodzić sądownie. Natomiast upływ prekluzji arbitrażowej pociągać miał za sobą — według stałej judykatury komisji arbitrażowych — zgaśnięcie roszczenia. Dla przyjęcia poglądu, wyrażonego w zdaniu poprzednim, nie znajduję podstawy ustawowej w przepisach, które obowiązywały przed dniem 1 I 1965 r.

3. Istniały cztery przyczyny zawieszenia biegu przedawnienia (art. 109 p.o.p.c.). Z nich tylko jedna dotyczyła terminów zawitych z art. 114 p.o.p.c. (art. 116 p.o.p.c.), jak również, z natury rzeczy, prekluzji arbitrażowej. Ponadto w odniesieniu do prekluzji arbitrażowej istniały dwie szczególne przyczyny zawieszenia biegu prekluzji, wynikające z § 22 ust. 2, 3 rozp. poz. 148/60⁹. Wreszcie było rzeczą wątpliwą, czy do terminów zawitych z art. 114 p.o.p.c. stosować należy przepis art. 110 p.o.p.c. o zawieszeniu zakończenia biegu przedawnienia.

4. Do przerwania przedawnienia wystarczyło uznanie wyrażone w dowolnej formie, natomiast termin zawity z art. 114 p.o.p.c. ulegał przerwaniu tylko przez uznanie wyrażone na piśmie (art. 117 p.o.p.c.)¹⁰. W orzecznictwie komisji arbitrażowych przyjmowano na ogół — moim zdaniem, znowu bez wystarczającej podstawy ustawowej — że uznanie w ogóle nie przerywa biegu prekluzji arbitrażowej.

⁷ Por. wyżej, w przyp. 3.

⁸ Tylko tę jedną różnicę podaje S. Szer (op. cit., s. 401, uw. 777), przy czym jako jej konsekwencję wymienia, że w odróżnieniu od terminu przedawnienia, termin prekluzyjny ograniczał w czasie istnienie roszczenia. Mnie się ta sprawa przedstawia w świetle art. 14 p.o.p.c. inaczej, o czym poniżej w tekście, pod 2. Różnicę podaną pod 1 uważa za najbardziej istotną Z. Kłafkowski, op. cit., s. 5.

⁹ Pomijam przyczyny zawieszenia biegu przedawnienia czy biegu terminów zawitych, wynikające z przepisów szczególnych. Podaje je Z. Kłafkowski, op. cit., s. 21, 22.

¹⁰ Por. nadto orzeczenie SN z dnia 24 VIII 1964 r., III PR 15/64, OSP IX, 37, oraz uchwałę SN w składzie siedmiu sędziów z dnia 30 XII 1964 r., III PO 35/64, zb. urz. nr 90/65.

5. Jeżeli przedawnienie uległo przerwaniu przez czynność w postępowaniu przed sądem lub innym organem państwowym albo przed sądem polubownym, a w wyniku postępowania roszczenie zostało stwierdzone tytułem egzekucyjnym, przedawnienie, które biegło na nowo, wynosiło w każdym przypadku lat 10 (art. 113 p.o.p.c.). Odpowiednie zastosowanie powyższej zasady do terminów zawitych do dochodzenia roszczeń (art. 114 p.o.p.c.) prowadziło do stwierdzenia, że jeżeli uprawniony dochodził swego roszczenia przed upływem terminu zawitego i roszczenie to zostało stwierdzone tytułem egzekucyjnym, to roszczenie to ulegało odąd dziesięcioletniemu przedawnieniu. Zupełnie inaczej przedstawiała się sprawa w postępowaniu przed państwowymi komisjami arbitrażowymi. Jeżeli roszczenie, dochodzone przed upływem prekluzji arbitrażowej, zostało stwierdzone orzeczeniem państwowej komisji arbitrażowej, z wnioskiem o zarządzenie egzekucji należało wystąpić najpóźniej w ciągu roku od dnia doręczenia orzeczenia, a w razie wstrzymania wykonania orzeczenia, zapadłego w pierwszej instancji, od dnia uprawomocnienia się orzeczenia. Prezes komisji arbitrażowej miał odmówić wydania zarządzenia egzekucyjnego, jeżeli wniosek został złożony po upływie powyższych terminów. Mógł jednak w wyjątkowo uzasadnionych przypadkach termin ten przedłużyć (§ 98 rozp., poz. 148/60).

Porównując na podstawie przepisów obowiązujących przed dniem 1 I 1965 r. instytucje przedawnienia z jednej oraz terminów zawitych do dochodzenia roszczeń i prekluzji arbitrażowej z drugiej strony, łatwo można było dojść do przekonania, że terminy zawite i prekluzja arbitrażowa działają ostrzej niż przedawnienie, to z dwóch punktów widzenia: naprzód co do biegu powyższych terminów (mniej przyczyn zawieszenia i przerwania biegu terminu), po wtóre co do skutków upływu tych terminów (przy przedawnieniu powstanie po stronie tego, przeciwko komu roszczenie służyło, tylko zarzutu właściwego; przy terminie zawitym przemiana roszczenia cywilnego w naturalne, przy prekluzji arbitrażowej — według judykatury komisji arbitrażowych — zgaśnięcie roszczenia). Te różnice między przedawnieniem a terminami zawitymi do dochodzenia roszczeń powodowały, że terminy zawite, a nie przedawnienie, wprowadzane były w przypadkach, w których zachodziła potrzeba szybkiej i w określonym terminie dokonującej się likwidacji stosunku prawnego, czy to dlatego, że chodziło o skłonienie uprawnionego podmiotu do terminowego dochodzenia roszczenia, czy też dlatego, że w danym stosunku prawnym utrzymywanie przez czas dłuższy i nie dająca się dokładnie z góry określić stanu niepewności byłoby niepożądane, czy wreszcie dlatego, że późniejsza likwidacja stosunku prawnego mogłaby natrafić na bardzo duże trudności (sprawy rozliczeniowe).

II

Podstawą obrad Zespołu Prawa Cywilnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej nad projektem kodeksu cywilnego był w pierwszym czytaniu projekt kodeksu cywilnego z 1955 r. Ten projekt był uważany za referat, do którego poszczególni członkowie Zespołu opracowywali koreferaty. Projekt z 1955 r. nie normował instytucji terminu zawitego do dochodzenia roszczeń. Jako koreferent księgi I projektu (z wyjątkiem art. 1—5, 37—56 projektu) starałem się brak ten usunąć. Wychodziłem przy tym z założenia, że instytucja terminów zawitych do dochodzenia roszczeń — ze względu na jej poprzednio wskazane cechy charakterystyczne — powinna istnieć w kodeksie obok instytucji przedawnienia. Dlatego też złożyłem w moim koreferacie wnioski o dodanie w projekcie nowych artykułów: art. 119¹ oraz art. 119². W pierwszym z nich starałem się unormować krótko terminy zawite do dochodzenia roszczeń, w drugim ograniczyłem się do powtórzenia w odniesieniu do terminów zawitych, należących do grupy drugiej i trzeciej (terminy do wykonania praw kształtujących — przez złożenie pozasądowego oświadczenia woli albo wytoczenie powództwa kształtującego, oraz terminy do podjęcia pozasądowej czynności, potrzebnej do zachowania prawa), dwóch zasad, wyrażonych w art. 113 projektu (terminy nie mogą być ani skracane, ani przedłużane przez czynność prawną; zrzeczenie się powoływania się na skutki upływu terminu, dokonane przed upływem terminu, jest nieważne). Powyższe moje wnioski były dyskutowane na posiedzeniu zespołu w dniu 30 IV 1957 r.¹¹ Przewodniczący, po przeprowadzeniu dyskusji ogólnej, poddał naprzód pod głosowanie wniosek o wprowadzenie do księgi I projektu przepisów o terminach zawitych. Wniosek został przyjęty prawie że jednogłośnie¹². Następnie przystąpiono do dyskusji nad szczegółowymi przepisami dotyczącymi terminów zawitych, należących do pierwszej grupy. W toku tej dyskusji w miejsce zaproponowanego przeze mnie art. 119¹ przyjęto szereg przepisów, które w projekcie, przyjętym w pierwszym czytaniu¹³, otrzymały numerację art. 114—119. Kiedy przystąpiono do dyskusji nad zaproponowanym przeze mnie art. 119², postanowiono ograniczyć się do unormowania w projekcie tylko terminów zawitych, należących do pierwszej grupy, w związku z czym mój wniosek o dodanie w projekcie art. 119² nie uzyskał większości.

Równocześnie z ogłoszeniem projektu k.c., uchwalonego w pierwszym czytaniu, przedstawiona została do dyskusji publicznej ankietka, w której

¹¹ Obecni: przewodniczący — Marowski, członkowie — Czachórski, Dawidowiczowa, Gwiadomorski, Mayzel, Przybyłowski, Szer, A. Wołter, delegat ministra sprawiedliwości — Bendetson.

¹² Przeciw wnioskowi głosował tylko S. Szer.

¹³ Ogłoszonym drukiem i poddanym dyskusji publicznej w 1960 r.

pod poz. 7 zamieszczone zostały następujące pytania: „Czy z punktu widzenia potrzeb praktyki uzasadnione jest zachowanie różnicy między przedawnieniem a terminem zawitym? Jeżeli tak, to na czym powinna ta różnica polegać?”.

III

W trzecim czytaniu, na posiedzeniu Zespołu w dniu 26 X 1960 r.¹⁴, Wasilkowski, uzasadniając w imieniu własnym i nieobecnego drugiego referenta, A. Woltera, wnioski zmierzające do pominięcia w projekcie przepisów o terminach zawitych, wyraził zapatrywanie, że „obecna konstrukcja dawności jest niezgodna z założeniami prawa socjalistycznego i może prowadzić do złych wyników”. Referentom wydawało się, że rozróżnienie między terminem zawitym a prekluzją nie ma uzasadnienia¹⁵. Przy prekluzji występuje niewytłumaczalna ostrość, która zwłaszcza w stosunkach pracy prowadziła do rażących następstw, toteż wszystkie przypadki prekluzji postanowiono zastąpić przedawnieniem, którego skutki uległy jednak pewnemu zaostreniu.

Referenci kierowali się ponadto przesłanką zbliżenia w tym zakresie unormowania właściwego dla stosunków obrotu socjalistycznego i unormowania właściwego dla innych stosunków. Nie należy bowiem rezygnować ze zbliżenia uregulowania w przypadkach, w których to jest możliwe. Wnioski referentów zmierzają do usunięcia starych form, a tym samym dążą do obrony projektu przed podnoszonym niekiedy zarzutem, że projekt bez większej troski o przydatność i zastosowanie w nowym ustroju przejmuje pewne formy właściwe dla innych formacji i w tych formacjach uzasadnione, natomiast w warunkach państwa socjalistycznego anachroniczne. Zdaniem referentów, lepiej jest jako zasadę ogólną wysunąć zasadę typową, a jeżeli przy jakiejś umowie lub instytucji zajdzie potrzeba innego uregulowania, można będzie je wprowadzić. Nie należy natomiast konstruować w części ogólnej zasad mało przydatnych dla wypadków typowych. W dyskusji krajowej przeważało na ogół zdanie *quieta non movere*¹⁶. Spotykało się jednak głosy postulujące powrót do koncepcji kodeksu zobowiązań.

Stanowisko referentów podzielił Topiński. Jego zdaniem, koncepcja, która znalazła wyraz we wnioskach referentów, to „jedno z uproszczeń w systemie prawnym, które uprości nam prawo”.

¹⁴ Obecni: przewodniczący — Szer, członkowie — Czachórski, Gwiazdomorski, Mayzel, Przybyłowski, Rzepka, Topiński, Wasilkowski (referent).

¹⁵ Widoczny błąd w protokole. Zamiast „terminem zawitym” powinno być „przedawnieniem”.

¹⁶ To zdanie jest dla mnie niezupełnie jasne. W art. 114—117 p.o.p.c. właśnie

Staralem się bronić moich wniosków o pozostawienie na końcu księgi I projektu tych kilku przepisów, które podawały zasady ogólne, dotyczące terminów zawitych, należących do pierwszej grupy, oraz o dodanie tam dwóch przepisów, dotyczących terminów zawitych, należących do grup drugiej i trzeciej. Wskazywałem szereg instytucji, przy których z tych czy innych powodów powinny znaleźć zastosowanie terminy zawite.

Po dyskusji postawiłem wniosek o przegłosowanie tezy, iż na końcu księgi I projektu k.c. powinna być unormowana instytucja terminów zawitych. Natomiast Wasilkowski postawił wniosek „o przegłosowanie hipotezy »roboczej«, w myśl której Zespół zajmie się aktualnie tym rodzajem dawności, który referenci nazwali przedawnieniem, a jeżeli w toku czytania okaże się, że jest taka ilość innych rodzajów dawności, która uzasadnia ich uogólnienie, można będzie powrócić do zagadnienia w toku tego czytania”. Większość opowiedziała się za wnioskiem Wasilkowskiego, przy czym do głosów za wnioskiem przewodniczący zaliczył głosy nieobecnych na posiedzeniu A. Woltera i Topińskiego¹⁷. Następnie Zespół przystąpił do obrad nad przepisami o przedawnieniu, które w wyniku głosowań otrzymały brzmienie bardzo podobne do art. 117—125 k.c.¹⁸.

IV

Jakież jest rezultat powyższego rozwiązania problemu dawności albo inaczej — uregulowania instytucji „przedawnienia”?

1. Nie ulega dla mnie wątpliwości, że w art. 117—125 k.c. uregulowana została nie jedna, ale dwie różne instytucje, mianowicie przedawnienie ogólne i przedawnienie w stosunkach między jednostkami gospodarki społecznej, podlegającymi państwowemu arbitrażowi gospodarczemu, dla którego tymczasowo przyjmuję nazwę przedawnienia arbitrażowego. Określenie tych dwóch różnych instytucji w kodeksie cywilnym tym samym terminem — „przedawnienie”, i usiłowanie stworzenia pozoru, że chodzi o jedną instytucję, trudno jest uznać z punktu widzenia zasad techniki kodyfikacyjnej za poprawne.

były podane przepisy ogólne dotyczące terminów zawitych do dochodzenia roszczeń. Zasada *quieta non movere* mogła zatem przemawiać za wprowadzeniem analogicznych przepisów do projektu, a nie za ich pominięciem.

¹⁷ Topiński był obecny na posiedzeniu porannym. Głosowanie odbyło się na posiedzeniu popołudniowym, w którym Topiński nie brał udziału.

¹⁸ Chyba zatem nie całkiem ścisła jest wzmianka u A. Woltera i Policzkiewicz-Zawadzkiej (op. cit., s. 375, 376), jakoby próby sprowadzenia terminów zawitych do wspólnego mianownika przez opracowanie wspólnych dla nich przepisów nie dały wyniku z powodu różnorodności w grę wchodzących sytuacji prawnych. Przepisów ogólnych o terminach zawitych nie ma w kodeksie cywilnym dlatego, że referenci uważali te przepisy za zbędne i politycznie szkodliwe.

2. Między przedawnieniem ogólnym a przedawnieniem arbitrażowym istnieje szereg różnic¹⁹.

a) Tak przedawnienie ogólne, jak i przedawnienie arbitrażowe uwzględnia się obecnie z urzędu (art. 117 § 3 zd. 1 k.c.), natomiast między przedawnieniem ogólnym a przedawnieniem arbitrażowym istnieje ta różnica, że tylko przy przedawnieniu ogólnym można po jego upływie rzec się korzystania z niego. Takie zrzeczenie się korzystania z przedawnienia arbitrażowego jest niedopuszczalne (art. 117 § 2 in fine k.c.). Różnica ta jest mniejsza od różnicy, jaka w tym zakresie istniała według przepisów obowiązujących przed dniem 1 I 1965 r. między przedawnieniem z jednej a terminami zawitymi do dochodzenia roszczeń i prekluzją arbitrażową z drugiej strony (por. wyżej, pod I, 1).

b) Przy przedawnieniu ogólnym upływ przedawnienia powoduje niemożność dochodzenia przedawnionego roszczenia, natomiast przedawnienie arbitrażowe pociąga za sobą zgaśnięcie przedawnionego roszczenia (art. 117 § 2 k.c.). W tym zakresie różnica, jaka istnieje między przedawnieniem ogólnym a przedawnieniem arbitrażowym, jest większa niż różnica, jaka według przepisów, które obowiązywały przed dniem 1 I 1965 r., istniała między przedawnieniem a terminami zawitymi z artt. 114—117 p.o.p.c., a jest ona identyczna z różnicą, jaka według judykatury komisji arbitrażowych istniała między przedawnieniem a prekluzją arbitrażową (por. wyżej, pod I, 2).

c) Istniejące obecnie różnice co do zawieszenia biegu przedawnienia między przedawnieniem ogólnym a przedawnieniem arbitrażowym (art. 121, 122 k.c., § 22 ust. 2, 3 rozporz. poz. 148/60)²⁰ są w zasadzie podobne do różnic, jakie przed dniem 1 I 1965 r. istniały między przedawnieniem

¹⁹ Zestawia je także, ale w innym ujęciu, A. Wolter, op. cit., s. 292, 293.

²⁰ Przepisy § 22 ust. 2, 3 rozporz. poz. 148/60 uważać chyba należy za nadal obowiązujące. Tak samo A. Wolter i Policzekiewicz-Zawadzka, op. cit., s. 382, uw. 28; A. Wolter, op. cit., s. 301, uw. 17; S. Szer, op. cit., s. 411; Z. Klafkowski, op. cit., s. 21; Jackowski—Kruszewska, op. cit., s. 42; odmiennie W. Broniewicz (op. cit., s. 62), którego zdaniem, utrzymany w mocy jest chyba tylko § 22 ust. 3 rozporz. poz. 148/60.

Natomiast § 22 ust. 1, w rozporz. poz. 148/60, należy uważać za uchylone. Tak samo Kruszewska, *Terminy dochodzenia uprawnień i roszczeń odszkodowawczych z powodu wad fizycznych rzeczy*, Nowe Prawo, t. XXIV, s. 1170, przy odnośniku 8.

Według orzeczenia GKA z dnia 15 I 1968 r., BO-11833/66, Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego, t. XXI, wkładka nr 643, art. 117 § 3 k.c. określa bardziej szczegółowo przesłanki nieuwzględnienia terminu przedawnienia od § 22 rozporz. poz. 148/60. W związku z tym w obecnym stanie prawnym nieuwzględnienie przez komisję arbitrażową upływu terminu przedawnienia powinno być oparte na art. 117 § 3 k.c., co wymaga ustalenia, że do nieuwzględnienia tego terminu zachodzą przesłanki, przewidziane w powyższym przepisie k.c. Natomiast w orzeczeniu GKA z dnia 30 X 1967 r., BO-8328/67, OSP XII, 133, dla uzasadnienia nieuwzględnienia upływu terminu dochodzenia roszczeń powołano się tak na § 22 ust. 4 rozp. poz. 148/60, jak i na art. 117 § 3 k.c.

z jednej a terminami zawitymi i prekluzją arbitrażową z drugiej strony (por. wyżej, pod I, 3).

d) Przerwanie przedawnienia ogólnego następuje przez uznanie roszczenia, wyrażone w dowolnej formie (art. 123 § 1 p. 2 k.c.), natomiast przy przedawnieniu arbitrażowym uznanie w zasadzie w ogóle nie przerywa biegu przedawnienia (art. 123 § 2 k.c.). Co do przerwania biegu przedawnienia przez uznanie istnieje zatem między przedawnieniem ogólnym i przedawnieniem arbitrażowym większa różnica niż różnica istniejąca na podstawie przepisów, które obowiązywały przed dniem 1 I 1965 r. między przedawnieniem a terminami zawitymi do dochodzenia roszczeń, natomiast powyższa różnica jest taka sama, jak różnica, która na podstawie orzecznictwa państwowych komisji arbitrażowych istniała w tym zakresie między przedawnieniem a prekluzją arbitrażową (por. wyżej, pod I, 4).

e) Co do skutków stwierdzenia roszczenia prawomocnym orzeczeniem sądu lub państwowej komisji arbitrażowej (art. 125 k.c.) istnieje znowu stan prawny podobny do tego, jaki istniał w tym zakresie na podstawie przepisów, które obowiązywały przed dniem 1 I 1965 r. (por. wyżej, pod I, 5)²¹.

Na podstawie zestawień podanych w punktach a—e mogę — jak sądzę — stwierdzić, że między przedawnieniem ogólnym a przedawnieniem arbitrażowym istnieją różnice w pewnych punktach mniejsze, w innych większe, a w sumie co do nasilenia równie wielkie jak te, które istniały na podstawie przepisów obowiązujących przed dniem 1 I 1965 r. między przedawnieniem a terminami zawitymi do dochodzenia roszczeń. Różnice istniejące między przedawnieniem ogólnym a przedawnieniem arbitrażowym są zaś zupełnie podobne do różnic, które na podstawie przepisów obowiązujących przed dniem 1 I 1965 r. istniały między przedawnieniem a prekluzją arbitrażową. Modyfikacja jest tylko jedna: mianowicie obecnie także i przedawnienie ogólne uwzględnia się z urzędu, ale — przypominam — między przedawnieniem ogólnym a przedawnieniem arbitrażowym istnieje o tyle różnica, że zrzeczenie się korzystania z przedawnienia dopuszczalne jest tylko co do przedawnienia ogólnego, a nie jest dopuszczalne co do przedawnienia arbitrażowego.

W świetle powyższych spostrzeżeń trudno byłoby zaprzeczyć, że instytucja, którą poprzednio nazwałem tymczasowo przedawnieniem arbitrażowym, nie jest przedawnieniem, ale prekluzją arbitrażową, tj. terminem zawitym do dochodzenia roszczeń^{21a}. W związku z tym już obecnie można

²¹ Zdaniem Z. Klafkowskiego (op. cit., s. 13), przepisy § 92—102, zatem także i § 98 rozporz., poz. 148/60, należy uważać za utrzymane w mocy.

^{21a} Według Kruszeńskiej, *Terminy dochodzenia...*, op. cit., s. 1171, używany przez Kodeks cywilny termin „przedawnienie” ma w stosunku do roszczeń między jednostkami gospodarki społecznej znaczenie prekluzji arbitrażowej.

poddać w wątpliwość twierdzenia i zapatrywania wyrażone w podanym na początku niniejszego artykułu ustępie uzasadnienia projektu k.c.

V.

Na tym się jednak sprawa nie kończy. Mianowicie w art. XII § 2 pkt 1 przep. wpraw. k.c. utrzymano w mocy dla stosunków pracy — między innymi — art. 114—117 p.o.p.c., zawierające przepisy ogólne dotyczące terminów zawitych do dochodzenia roszczeń²². Skoro tak się stało, to chyba można stwierdzić, że widocznie istniało i istnieje dostateczne społeczno-gospodarcze uzasadnienie dla wprowadzenia — w tym czy innym zakresie — przepisów ogólnych dotyczących terminów zawitych do dochodzenia roszczeń. Nie umiem też pogodzić utrzymania w mocy przepisów art. 114—117 p.o.p.c. dla stosunków pracy oraz nieuchylenia szeregu przepisów prawa pracy, w których zawarte są terminy zawite do dochodzenia roszczeń, ze zgłoszonym na posiedzeniu Zespołu Prawa Cywilnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej w dniu 26 X 1960 r. uzasadnieniem wniosku referentów o pominięcie w projekcie k.c. instytucji terminów zawitych, gdzie powiedziano, że „przy prekluzji występuje niewytłumaczalna ostrość, która zwłaszcza w stosunkach pracy prowadziła do rażących następstw”. Dlaczegoż zatem utrzymano instytucję terminów zawitych do dochodzenia roszczeń z art. 114—117 p.o.p.c. właśnie w odniesieniu do stosunków pracy?

Tak więc dotychczasowe rozważania prowadzą do stwierdzenia, że od dnia 1 I 1965 r. istnieją trzy instytucje normujące terminy dochodzenia roszczeń, mianowicie: przedawnienie właściwe, prekluzja arbitrażowa oraz w zakresie stosunków pracy terminy zawite do dochodzenia roszczeń, podlegające przepisom ogólnym art. 114—117 p.o.p.c.

Ale i na tym nie koniec. Mianowicie bez trudu odnaleźć można terminy zawite do dochodzenia roszczeń w samym kodeksie cywilnym. Dwa takie terminy istnieją w tytule o posiadaniu. Roszczenia o przywrócenie stanu poprzedniego i o zaniechanie naruszeń posiadania można dochodzić tylko w ciągu roku od chwili naruszenia (art. 344 § 2 k.c.), zaś roszczenia o wstrzymanie budowy można dochodzić tylko w ciągu miesiąca

²² Uchwała SN w składzie siedmiu sędziów z dnia 7 I 1965 r., III PO 39/64, zb. urz. nr 91/65, OSP IX, 122. W. Masewicz, op. cit., s. 25, 26; Kurcjuś, *K.c. a prawo pracy*, Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego, t. XVIII, s. 40, 41; Kruszewska, *Skutki prekluzji w stosunkach pracy*, Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego, t. XIX, s. 59, 60. Fakt utrzymania w mocy powołanych w tekście przepisów oceniam negatywnie A. Wolter i Policzekiewicz-Zawadzka, op. cit., s. 374. Por. także A. Wolter, op. cit., s. 293, uw. 4.

od rozpoczęcia budowy (art. 347 § 2 k.c.)²³. Dalej — uprawnienia z tytułu rękojmi za wady fizyczne wygasają w zasadzie po upływie roku, a gdy chodzi o wady budynku — po upływie lat trzech od dnia, kiedy rzecz została kupującemu wydana (art. 568 § 1 k.c.). Uprawnienia z tytułu rękojmi za wady główne zwierzęcia wygasają w zasadzie z upływem trzech miesięcy od końca terminu rękojmi (art. 572 § 2 k.c.). Wreszcie uprawnienia z tytułu rękojmi za wady prawne rzeczy sprzedanej wygasają w zasadzie z upływem roku od chwili, kiedy kupujący dowiedział się o istnieniu wady (art. 576 § 1 k.c.).

Otóż szereg uprawnień z tytułu rękojmi, tak za wady fizyczne, jak i za wady prawne, ma wyraźnie charakter roszczeń^{23a}. I tak, jeżeli przedmiotem sprzedaży są rzeczy oznaczone tylko co do gatunku, kupujący może żądać dostarczenia zamiast rzeczy wadliwych, takiej samej ilości rzeczy wolnych od wad²⁴ oraz naprawienia szkody wynikłej z opóźnienia (art. 561 § 1 k.c.). Jeżeli przedmiotem sprzedaży jest rzecz oznaczona co do tożsamości, a sprzedawca jest wytwórcą tej rzeczy, kupujący

²³ A. Wolter i Policzekiewicz-Zawadzka (op. cit., s. 377) uważają terminy z art. 344 § 2, art. 347 § 2 k.c. za terminy zawite sensu largo. Za termin prekluzyjny uważają także termin z art. 398 § 2 k.c. (moim zdaniem, jest to termin zawity grupy drugiej, do wytoczenia powództwa kształtującego). Zdaniem J. Skąpskiego (op. cit., s. 1410, uw. 9), roszczenia posesoryjne z art. 344 § 2, art. 347 § 2 k.c. są jedynymi wyjątkami od zasady, że roszczenia nie ulegają prekluzji.

^{23a} Odmienne — i moim zdaniem nietrafnie — określa stosunek pojęć uprawnienia i roszczenia Kruszewska: *Terminy dochodzenia...*, op. cit., s. 1172/73, pisząc niezupełnie konsekwentnie: „Jakkolwiek pojęcie uprawnień jest szersze w znaczeniu teoretycznym od pojęcia roszczeń, to jednakże istnieje zasadnicza różnica między uprawnieniami a roszczeniami. Pierwsze zgodnie z poglądem panującym w doktrynie są prawem kształtującym, mocą którego uprawniony może jednostronnie spowodować powstanie, zmianę lub ustanie oznaczonego stosunku prawnego [...], podczas gdy wszystkie pozostałe uprawnienia mają charakter roszczeń [...]»”. Aby się przekonać, że „pogląd panujący w doktrynie” co do stosunku zachodzącego między pojęciami uprawnienia i roszczenia jest zupełnie odmienny, wystarczy zaglądnąć do podstawowych polskich podręczników prawa cywilnego (por. np. Zoll, *Prawo cywilne, obowiązujące w Małopolsce*, t. I, s. 122, nr 87, 88; tenże, *Prawo cywilne w zarysie*, t. I, s. 77, nr 31, 32; A. Wolter, *Zarys części ogólnej*, s. 103—106, 111, 112; tenże, *Czasowe ograniczenie uprawnień z tytułu rękojmi za wady*, Państwo i Prawo, t. XV, z. 8/9, s. 358, zwłaszcza uw. 6; Szer: *Część ogólna*, s. 118, 119). Roszczenie (moc dochodzenia od oznaczonej osoby określonego zachowania się) jest szczególnym rodzajem uprawnienia. Wskutek tego nie każde uprawnienie jest roszczeniem, ale każde roszczenie jest uprawnieniem. Dlatego też ile razy w ustawie mowa jest o uprawnieniach, rozumieć należy pod tym wyrażeniem także i roszczenia. Pod tym względem poglądy członków Zespołu Prawa Cywilnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej były — o ile dobrze pamiętam — zgodne.

²⁴ J. Skąpski (op. cit., s. 1420) uważa — moim zdaniem nietrafnie — uprawnienie do żądania dostarczenia zamiast rzeczy wadliwych rzeczy wolnych od wad nie za roszczenie, ale za uprawnienie kształtujące.

może w zasadzie żądać usunięcia wady (art. 561 § 2 k.c.)²⁵. Gdy ilość rzeczy otrzymanych przez kupującego jest mniejsza od ilości, która zgodnie ze zobowiązaniem sprzedawcy miała być kupującemu wydane, wtedy kupujący może żądać dostarczenia brakującej ilości rzeczy (roszczenie to może być dochodzone tylko w ciągu sześciu miesięcy, licząc od dnia, kiedy rzeczy zostały kupującemu wydane, art. 569 k.c.). Jeżeli kupujący odstępuje od umowy, żąda obniżenia ceny, dostarczenia rzeczy wolnych od wad albo usunięcia wady przez sprzedawcę, może on żądać w zasadzie naprawienia szkody poniesionej wskutek istnienia wady, zresztą — zależnie od pewnych okoliczności — odszkodowania różnego rodzaju, a w konsekwencji i w różnej wysokości (art. 566, 569 § 1, art. 570, 574 k.c.)²⁶.

W stosunku do wszystkich tych uprawnień terminy z art. 568 § 1, art. 572 § 2 i art. 576 § 1 k.c. mają charakter terminów zawitych do dochodzenia roszczeń. Przepisy o rękojmi przy sprzedaży stosuje się odpowiednio przy zamianie (art. 604 k.c.), przy dostawie (art. 612 k.c. z nieistotną dla rozważanej przez mnie problematyki modyfikacją, wynikającą z art. 609 k.c.), przy kontraktacji (art. 621 k.c.), dalej — z modyfikacją wynikającą z art. 637 k.c. — przy umowie o dzieło (art. 638 k.c.), przy umowie o roboty budowlane (art. 656 k.c.), przy spółce, jeżeli współnik zobowiązał się wnieść do spółki własność rzeczy (art. 862 zd. 1 k.c.), przy rencie, jeżeli odpłatą za jej ustanowienie było przeniesienie własności rzeczy lub przeniesienie innego prawa majątkowego (art. 906 § 1 k.c.), wreszcie przy daniu w miejsce zapłaty. We wszystkich stosunkach prawnych powyższych kategorii powstawać zatem mogą przeciwko stronie zobowiązanej do rękojmi roszczenia, których możliwość dochodzenia jest ograniczona terminem zawitym²⁷.

²⁵ J. Skąpski (op. cit., s. 1422) wyraża, z powołaniem się na A. Woltera — moim zdaniem nietrafnie — zapatrywanie, że roszczenia o usunięcie wady nie można dochodzić sądowo. A. Wolter (*Czasowe ograniczenie uprawnień z tytułu rękojmi za wady*, Państwo i Prawo, t. XV, z. 8/9, s. 357) wyrażając powyższy pogląd, który — moim zdaniem — nie miał oparcia w art. 486 § 2 k.z. ani nie ma go w art. 561 § 2 k.c., zaznacza wyraźnie, że sprawa nie jest bezsporna. Por. natomiast co do art. 486 § 2 k.z.: Longchamps, *Zobowiązania*, s. 561; Domański, *Instytucje k.z.*, II, s. 446. Żaden z tych autorów nie wyraża wątpliwości co do dopuszczalności sądowego dochodzenia powyższego roszczenia. Brak takich wątpliwości co do art. 561 § 2 k.c. u Górskiego w podręczniku Ohanowicza i Górskiego, *Zobowiązania. Zarys według k.c. Część szczegółowa*, s. 39, pkt 2, oraz u Czachórskiego, *Prawo zobowiązań w zarysie*, s. 440, 441.

²⁶ Z niezupełnie jasnych wywodów J. Skąpskiego (op. cit., s. 1424, 1425) zdaje się wynikać, że — jego zdaniem — wymienione w tekście roszczenia odszkodowawcze nie są roszczeniami z rękojmi, a w konsekwencji nie podlegają terminom z art. 568 § 1, art. 572 § 2, art. 576 § 1 k.c.

²⁷ W orzeczeniu Głównej Komisji Arbitrażowej z dnia 4 VI 1966 r. (IV-3066/66, Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego, t. XX, wkładka nr 561) termin z art. 569 § 2 k.c. dla dochodzenia roszczeń z tytułu braków ilościowych uznano — moim

We wszystkich wyżej zestawionych przypadkach terminów zawitych do dochodzenia roszczeń, tzn. roszczeń posesoryjnych oraz roszczeń wynikających z przepisów o rękojmi, skutkiem upływu terminu zawitego jest wygaśnięcie roszczeń. Ten ostry skutek upływu terminu nie wyklucza bynajmniej zaliczenia powyższych terminów do terminów zawitych do dochodzenia roszczeń²⁸. Do istoty terminu zawitego do dochodzenia roszczenia nie należy bowiem bynajmniej, by skutkiem upływu terminu była tylko niemożliwość dochodzenia roszczenia. Przeciwnie, przy przeprowadzaniu teoretycznego, pojęciowego — tzn. dokonywanego

zdaniem zupełnie nietrafnie — za termin przedawnienia. Krytykuje powyższe zapatrywanie także J. Skąpski (op. cit., s. 1411, uw. 11). Zdaniem J. Skąpskiego (op. cit., s. 1428), ograniczenia czasowe w postaci prekluzji z art. 568 § 1 k.c. odnoszą się tylko do uprawnień kształtujących, natomiast wszelkie roszczenia odszkodowawcze, powstające na podstawie art. 566 k.c., ulegają przedawnieniu. Obrona odmiennego stanowiska równa się, zdaniem J. Skąpskiego, wprowadzeniu do kodeksu cywilnego — wbrew woli ustawodawcy — prekluzji roszczeń z wszystkimi tego konsekwencjami.

Powyższy pogląd J. Skąpskiego nie da się pogodzić z przebiegiem obrad Zespołu Prawa Cywilnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej w ramach trzeciego czytania projektu k.c. Mianowicie na posiedzeniu w dniu 13 XII 1960 r. (obecni: Szer — przewodniczący, Czachórski, Gwiazdomorski, Mayzel, Przybyłowski, Rzepka, Szpunar, Topiński oraz Wasilkowski i A. Wolter — referenci) referenci wnieśli o nadanie art. 484 § 1 projektu (odpowiednik art. 568 § 1 k.c.) następującego brzmienia: „Art 484 § 1. Roszczenia z tytułu rękojmi za wady fizyczne przedawniają się z upływem roku, a gdy chodzi o wady budynku — z upływem lat trzech, licząc od dnia, kiedy rzecz została kupującemu wydana. Uprawnienie do odstąpienia od umowy z powodu wady fizycznej wygasa z upływem roku, a gdy chodzi o wady budynku — z upływem lat trzech, licząc od dnia, kiedy rzecz została kupującemu wydana”. Zakwestionowałem wówczas wnioski referentów, jako prowadzący do bardzo niepraktycznych wyników, bo wprowadzający różne skutki upływu czasu co do poszczególnych uprawnień, wynikających z rękojmi. Złożyłem wniosek o nadanie art. 484 § 1 projektu następującego brzmienia: „Uprawnienia z tytułu rękojmi za wady fizyczne wygasają po upływie roku, a gdy chodzi o wady budynku po upływie lat trzech, licząc od dnia, kiedy rzecz została kupującemu wydana”. A. Wolter sprzeciwiał się mojemu wnioskowi. Pomimo to wniosek mój został przyjęty (przeciw wnioskowi głosował tylko A. Wolter). Tak więc intencjom przeważającej większości członków Zespołu Prawa Cywilnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej odpowiadało poddanie wszystkich uprawnień z tytułu rękojmi — tak uprawnień nie będących roszczeniami, jak i roszczeń — rocznej albo trzyletniej prekluzji.

Podobnie jak Skąpski, Kruszewska, *Terminy dochodzenia...*, op. cit., s. 1173, w oparciu o streszczone wyżej, w przyp. 23a, nietrafne ujęcie stosunku pojęć uprawnienia i roszczenia.

Por. także niżej, w przypisie 28, powołaną wypowiedź A. Woltera, jednego z dwóch referentów projektu k.c. i jednego z dwóch redaktorów przepisów k.c. o przedawnieniu, który uważa powyższe terminy za terminy zawite do dochodzenia roszczeń.

²⁸ Terminy te uważa za terminy zawite do dochodzenia roszczeń A. Wolter, op. cit., s. 307, pkt a.

w oderwaniu od pozytywnych przepisów jakiegokolwiek ustawodawstwa — rozróżnienia między przedawnieniem a terminami zawitymi do dochodzenia roszczeń podkreśla się zwykle, że upływ przedawnienia powoduje w zasadzie tylko powstanie po stronie osoby, przeciwko której roszczenie służy, zarzutu właściwego, że natomiast upływ terminu zawitego do dochodzenia roszczenia powoduje wygaśnięcie sprekludowanego roszczenia²⁹. Oczywiście, ustawodawca może w pozytywnych przepisach przewidzieć inne skutki upływu przedawnienia czy upływu terminów zawitych do dochodzenia roszczeń. I tak też postąpili redaktorzy przepisów art. 117—125 k.c., którzy jako skutek upływu przedawnienia ogólnego przewidzieli niemożliwość dochodzenia roszczenia, tj. przemianę roszczenia cywilnego w naturalne, natomiast jako skutek upływu „przedawnienia” arbitrażowego, czyli terminu zawitego do dochodzenia roszczenia (przed państwową komisją arbitrażową), wprowadzili wygaśnięcie roszczenia (art. 117 k.c.).

Można przytoczyć także inne przypadki terminów zawitych do dochodzenia roszczeń, po których upływie prawo gaśnie. Tak np. użytkowanie, służebności gruntowe i służebności osobiste wygasają wskutek niewykonywania przez lat 10 (art. 255, 293, 297 k.c.). Otóż wykonywanie prawa może polegać albo: (a) na podejmowaniu działań stanowiących realizację treści prawa podmiotowego, albo (b) na dochodzeniu roszczeń stanowiących emanację prawa podmiotowego. Dziesięcioletni termin do podejmowania działań, określonych w punkcie a, jest terminem zawitym do podejmowania czynności, potrzebnych do zachowania prawa (termin zawity grupy trzeciej). Natomiast dziesięcioletni termin do dochodzenia roszczenia, które powstało wskutek pozbawienia uprawnionego w ogóle możliwości wykonywania użytkowania albo służebności gruntowej lub osobistej, jest terminem zawitym do dochodzenia roszczeń (termin zawity pierwszej grupy).

Jako dalsze przykłady terminów zawitych do dochodzenia roszczeń

²⁹ Dlatego jest dla mnie niezupełnie zrozumiała wypowiedź Wasilkowskiego na posiedzeniu Zespołu Prawa Cywilnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej w dniu 26 X 1960 r. Wyraził on zapatrywanie, że czasowe ograniczenie roszczeń z tytułu rękojmi nie ma nic wspólnego ani z prekluzją, ani z przedawnieniem, w tych przypadkach bowiem prawo gaśnie, jeżeli uprawniony nie skorzysta z niego w określonym terminie.

Trzeba zdać sobie sprawę także z tego, że upływ terminu do wykonania prawa kształtującego (termin zawity drugiej grupy), jak również upływ terminu do podjęcia pozasądowej czynności potrzebnej do zachowania prawa (termin zawity trzeciej grupy), pociąga za sobą wygaśnięcie prawa. A przecież nie ulega wątpliwości, że są to terminy zawite. Zdaniem A. Woltera (op. cit., s. 295), terminy do dochodzenia roszczeń z art. 344 § 2, art. 347 § 2 k.c. są dlatego terminami zawitymi, a nie terminami przedawnienia, że z ich upływem odnośne roszczenia wygasają. Według poglądu panującego w nauce radzieckiej (por. niżej, przypis 30), jedną z charakterystycznych cech terminu zawitego jest to, że upływ takiego terminu umarza samo materialne prawo podmiotowe.

można przytoczyć termin roczny do żądania złożenia rachunków z zarządu majątkiem dziecka lub pupila (art. 105, 155 § 2 k. rodz. i op.) oraz termin roczny do dochodzenia roszczenia o naprawienie szkody wyrządzonej dłużnikowi wykonaniem zabezpieczenia (art. 746 § 1 k. p. c.).

VI

Jakież wnioski wynikają z powyższych rozważań? W przepisach, które obowiązywały przed dniem 1 I 1965 r., istniały nie dwie, ale trzy instytucje dotyczące terminów do dochodzenia roszczeń: przedawnienie (art. 105—113 p.o.p.c.), terminy zawite (art. 114—117 p.o.p.c.) oraz prekluzja arbitrażowa (§ 22 rozporz. poz. 148/60). Obecnie mamy tych instytucji cztery: uregulowane w art. 117—125 k.c. dwie instytucje, mianowicie przedawnienie i prekluzja arbitrażowa (zatem pierwszy rodzaj terminów zawitych do dochodzenia roszczeń), w stosunkach pracy terminy zawite z art. 114—117 p.o.p.c. (drugi rodzaj terminów zawitych do dochodzenia roszczeń), wreszcie wyżej przykładowo zestawione terminy zawite do dochodzenia roszczeń, wprowadzone w przepisach kodeksu cywilnego, kodeksu rodzinnego i opiekuńczego oraz kodeksu postępowania cywilnego, dla których nie podano nigdzie żadnych zasad ogólnych (trzeci rodzaj terminów zawitych do dochodzenia roszczeń).

Czy w świetle tych spostrzeżeń dadzą się utrzymać twierdzenia, zawarte w zamieszczonym na początku niniejszego artykułu ustępie uzasadnienia projektu k.c., że projekt: a) upraszcza wydatnie problematykę terminów dochodzenia roszczeń; b) stapia istniejące dotychczas odrębne instytucje przedawnienia i prekluzji w jedną instytucję przedawnienia; c) kształtuje instytucję przedawnienia jako instytucję jednolitą; d) ogranicza istniejące w tej dziedzinie różnice między stosunkami podlegającymi orzecznictwu państwowego arbitrażu gospodarczego a stosunkami, podlegającymi orzecznictwu sądów. Czy można bronić zapatrywania, że dla istnienia dwóch odrębnych instytucji, przedawnienia i terminu zawitego do dochodzenia roszczeń, brak jest dostatecznego uzasadnienia społeczno-gospodarczego, a tym bardziej że instytucja terminu zawitego jest niezgodna z założeniami prawa socjalistycznego, że jest instytucją właściwą dla innych formacji, ale anachroniczną w warunkach socjalistycznego państwa³⁰.

³⁰ W nauce radzieckiej w czasie obowiązywania kodeksu cywilnego z 1922 r. odróżniano — pomimo braku wyraźnej podstawy ustawowej — od terminów przedawnienia terminy zawite (*priesjekatylnyje sroki*), z upływem których gasło nie tylko prawo wytoczenia powództwa, ale samo prawo podmiotowe. Terminy te nie podlegają ani zawieszeniu, ani przerwaniu, ani przedłużeniu. Które spośród skróconych terminów dochodzenia roszczeń należało uważać za terminy przedawnienia, a które za terminy zawite, było — w braku rozstrzygnięcia tego problemu w prze-

pisach kodeksu — wątpliwe. Za termin zawity uważany był powszechnie termin z art. 250 k.c. dla dochodzenia roszczenia przeciwko poręczycielowi. Za taki termin zawity był też uważany termin z art. 430 k.c. do złożenia oświadczenia o przyjęciu spadku. Jednak w związku z warunkami istniejącymi podczas wojny, plenum SN ZSRR wyjaśniło w uchwale z dnia 15 IX 1942 r., że termin z art. 430 k.c. może ulec zawieszeniu w stosunku do spadkobierców zamieszkałych na obszarze okupowanym przez nieprzyjaciela (Gienkin, *Sowietskoje grażdanskoje prawo*, t. I, 1950, s. 261, 262; por. także Panaiotow, *Sowietskoje grażdanskoje prawo*, t. I, 1959, s. 209 § 3 ustęp końcowy).

Nie jest mi jasne stanowisko, jakie Joffe zajmuje w opartym na kodeksie cywilnym RSFRR z 1964 r. podręczniku: Joffe-Tołstoj, *Nowyj grażdanskij kodeks RSFRR*, 1965, s. 84, 85, 90. Od terminów przedawnienia odróżnia on terminy prekluzyjne (*priekluzywnyje sroki*). Jego zdaniem, terminy przedawnienia znajdują zastosowanie w razie naruszenia prawa podmiotowego, podczas gdy terminy prekluzyjne określają okres, w którego granicach prawo podmiotowe może być urzeczywistnione w jego normalnym zakresie. Jako przykłady takich terminów prekluzyjnych wymienia Joffe termin z art. 456 ust. 3 k.c. do przyjęcia spadku, termin z art. 316 ust. 4 k.c. do samodzielnego wprowadzenia przez najemcę do części lokalu, zaludnionej poniżej normy, osób według własnego wyboru oraz termin z art. 120 k.c. do wykonania prawa pierwokupu przez współwłaściciela, jeżeli inny współwłaściciel sprzedaje swój udział osobie trzeciej. Żaden z tych trzech terminów nie jest terminem do dochodzenia roszczenia (tj. terminem zawitym pierwszej grupy). Termin z art. 208 k.c. jest — zdaniem Joffego — równocześnie terminem prekluzyjnym (grupy pierwszej) i terminem przedawnienia. Terminy prekluzyjne mogą być — zdaniem Joffego — przez strony (w odróżnieniu od terminów przedawnienia) przedłużane i skracane, natomiast (znowu w odróżnieniu od terminów przedawnienia) terminy te nie ulegają ani zawieszeniu, ani też przerwaniu, ani wreszcie — w zasadzie — przywróceniu.

Problemem odróżnienia terminów zawitych od terminów przedawnienia zajmuje się Kiryłowa w ostatnim rozdziale swej, opartej na nowym kodeksie cywilnym RSFRR, monografii pt. *Iskowaja dawnost'* (s. 134—155). Jej zdaniem upływ przedawnienia pociąga za sobą niemożliwość urzeczywistnienia prawa podmiotowego w drodze przymusu, natomiast upływ terminu zawitego powoduje umorzenie samego materialnego prawa podmiotowego. Ostre działanie terminu zawitego widoczne jest z treści, normy, w której dany termin wprowadzono; według treści tej normy należy oceniać, czy dany termin jest terminem przedawnienia, czy też terminem zawitym. Terminy zawite, co do których przewidziano to w przepisach ustawy, mogą być — inaczej niż terminy przedawnienia — przez porozumienie stron wykluczane od zastosowania lub przedłużane, przez porozumienie stron mogą też być ustanawiane dla konkretnego stosunku prawnego terminy zawite nie znane ustawie. Do terminów zawitych nie stosuje się w zasadzie przepisów art. 85—87 k.c. o zawieszeniu, przerwaniu i przywróceniu terminów przedawnienia (argument z art. 88 k.c.).

Kiryłowa — podobnie jak i inni autorzy radzieccy — nie dzieli terminów zawitych na poszczególne grupy; nadto zalicza do terminów zawitych także terminy przemilczenia (art. 145 ust. 2, art. 147 ust. 3, 4 k.c.), jak również termin skuteczności pełnomocnictwa (art. 67 k.c.; termin ten ma podobny charakter jak u nas terminy z art. 26 i 27 ustawy o prawie autorskim). Za terminy zawite uważa dalej Kiryłowa terminy z art. 208, 247, 307 ust. 3, art. 308 ust. 3, art. 554 ust. 1, 3 k.c. (terminy te mają charakter co najmniej zbliżony do terminów zawitych grupy pierwszej), z art. 546 k.c. (termin o charakterze zbliżonym do terminów zawitych grupy drugiej) oraz z art. 132 k.c. (termin o charakterze zbliżonym do terminów zawitych grupy trzeciej).

VII

Rezultaty owej reformy, która w przekonaniu redaktorów przepisów k.c. o przedawnieniu przynieść miała tak zasadnicze przemiany, są — jeśli chodzi o sam kodeks cywilny — właściwie nikłe³¹. Polegają one na tym, że w kilku instytucjach, w których czasowe ograniczenie dochodzenia roszczeń powinno było nastąpić — i tradycyjnie w tej postaci w różnych ustawodawstwach następowało — przez wprowadzenie terminu zawitego, w kodeksie cywilnym dokonane zostało przez wprowadzenie przedawnienia. I tak, w art. 395 i 397 k.z. wprowadzone były sześciomiesięczne terminy zawite dla roszczeń wynajmującego o odszkodowanie z powodu zwrócenia mu rzeczy w stanie gorszym niż ten, w jakim była wydana najemcy oraz dla roszczeń najemcy o zwrot wydatków na naprawy obciążające wynajmującego oraz wydatków poniesionych na ochronę rzeczy od utraty lub uszkodzenia. W art. 596 projektu k.c. przyjętego w pierwszym czytaniu dla powyższych roszczeń wynajmującego i najemcy oraz dla roszczeń najemcy o zwrot nadpłaconego czynszu wprowadzony był roczny termin zawity. Natomiast w trzecim czytaniu zastąpiono ten roczny termin zawity terminem przedawnienia (art. 677 k.c.). Według art. 429 k.z. roszczenia użyczającego o odszkodowanie za uszkodzenie rzeczy użyczonej, jak również roszczenia biorącego do używania o zwrot wydatków i nakładów oraz o odszkodowanie poddane były sześciomiesięcznemu terminowi zawitemu. W art. 719 k.c. wprowadzono zamiast sześciomiesięcznego terminu zawitego roczny termin przedawnienia. Roszczenia o naprawienie szkody poniesionej przez gości wskutek utraty lub uszkodzenia rzeczy przez nich wniesionych poddane były sześciomiesięcznemu terminowi zawitemu (art. 540 § 2 k.z.). Dwa terminy zawite — sześciomiesięczny od dowiedzenia się o szkodzie i roczny od zaprzestania korzystania przez poszkodowanego z usług hotelu — wprowadzone były w art. 725 projektu k.c. przyjętego w pierwszym czytaniu. W trzecim czytaniu zastą-

³¹ Inaczej zapatruje się na tę sprawę A. Wolter i Policzkievicz-Zawadzka (op. cit., s. 373, 374). Ich zdaniem, tendencja komasacyjna została zrealizowana tylko częściowo, co nie jest jednak jednoznaczne z negatywną oceną rozwiązań kodeksowych. Za niewątpliwe osiągnięcie kodeksu cywilnego uważają wymienieni autorzy „fakt likwidacji terminów zawitych w rozumieniu art. 114 i nast. p.o.p.c. [...] W daleko mniejszym stopniu udało się włączenie do kodeksowej instytucji przedawnienia dotychczasowej prekluzji arbitrażowej [...] Jednakże pewne korzyści wynikają także z tego włączenia, skoro przynajmniej częściowo uzyskano pożądaną jednolitość”. Por. także A. Wolter, op. cit., s. 291—293, gdzie powiedziano (s. 292), że terminy zawite z art. 114 i nast. p.o.p.c. zlikwidowane zostały „w przeważającej mierze”.

piono powyższe terminy zawite terminami przedawnienia (art. 848 k.c.). Według art. 158 pr. rzecz., prawo do dochodzenia roszczeń właściciela względem użytkownika o naprawienie szkody z powodu uszkodzenia rzeczy lub jej pogorszenia, jak również roszczeń użytkownika o zwrot wydatków i nakładów na rzecz ograniczone było rocznym terminem zawitym. Termin ten zastąpiony został w art. 263 k.c. rocznym (albo pięcioletnim) — z pewnymi modyfikacjami — terminem przedawnienia. W art. 267 pr. rzecz. ograniczone było dochodzenie roszczeń zastawnika o zwrot nakładów i wydatków na rzecz sześciomiesięcznym terminem zawitym. W art. 322 k.c. termin powyższy zastąpiono rocznym (albo pięcioletnim) terminem przedawnienia. Taki sam termin przedawnienia wprowadzono w tymże art. 322 k.c. dla roszczeń zastawcy o naprawienie szkody z powodu pogorszenia rzeczy. Roszczenia właściciela przeciwko samodzielnemu posiadaczowi o wynagrodzenie za korzystanie z rzeczy, o zwrot pożytków lub o zapłatę ich wartości, o naprawienie szkody z powodu pogorszenia rzeczy, jak również roszczenia samoistnego posiadacza przeciwko właścicielowi o zwrot nakładów na rzecz poddano w art. 299 k.c. rocznemu (albo pięcioletniemu) przedawnieniu. W art. 461 projektu k.c. przyjętego w pierwszym czytaniu, dochodzenie wynikających z przepisów o cenie sztywnej, maksymalnej i wynikowej roszczeń sprzedawcy o dopłatę różnicy ceny, jak również roszczeń kupującego o zwrot takiej różnicy ograniczone było rocznym terminem zawitym. W art. 541 k.c. powyższy termin zawity zastąpiono terminem przedawnienia (przy objęciu nim także roszczeń wynikających z przepisów o cenie minimalnej). To są chyba wszystkie przepisy k.c., w których w miejsce terminów zawitych do dochodzenia roszczeń wprowadzono — moim zdaniem niewłaściwie — terminy przedawnienia.

Dalej sięgający skutek ma przepis art. XIII przep. wpraw. k.c., w którym — prawdopodobnie w mylnym przekonaniu, że redaktorom przepisów k.c. o przedawnieniu udało się zlikwidować w tymże kodeksie instytucję terminów zawitych do dochodzenia roszczeń — przemieniono wszystkie znajdujące się w nie uchylonych przepisach prawa cywilnego terminy, z których upływem ustawa wyłącza dochodzenie roszczeń, na terminy przedawnienia. Nie chciałbym nazywać zamieszczenia w przepisach wprowadzających k.c. dyspozycji ustawowej o tak szerokim zasięgu zastosowania aż skokiem w ciemność. To jednak jest pewne, że wyczerpujące wyliczenie przepisów, do których zasada art. XIII przep. wpraw. k.c. ma znaleźć zastosowanie, nie jest rzeczą łatwą. Ponadto, ilekroć ma się zastosować zasadę art. XIII przep. wpraw. k.c. do konkretnego przepisu, zawierającego termin zawity do dochodzenia roszczenia, natrafia się na dodatkową trudność w postaci konieczności udzielenia odpowiedzi na pytanie, czy dany przepis jest przepisem prawa cywilnego. Wątpliwości powstają naprzód z powodu nie ustalonego jednoznacznie

podziału prawa na gałęzie i w związku z tym powstające nieostre zarysowanie zakresu prawa cywilnego. Po wtóre, jest także wątpliwe, czy za przepisy prawa cywilnego w rozumieniu art. XIII przep. wpraw. k.c. uważać należy przepisy normujące wprowadzie roszczenia cywilnoprawne i podające terminy zawite do dochodzenia tych roszczeń, ale zamieszczone w ustawach z zakresu innych gałęzi prawa, w których roszczenia cywilnoprawne mają wyraźnie charakter „produktu ubocznego”. Po trzecie, niekiedy nie jest jasne, czy dany termin jest materialnoprawnym terminem zawitym do dochodzenia roszczeń, czy też terminem dotyczącym postępowania. Poza tym jest wątpliwe, czy zasadę art. XIII przep. wpraw. k.c. stosować należy — zgodnie z dosłownym brzmieniem tego przepisu — tylko do terminów zawitych, z których upływem ustawa wyłącza dochodzenie roszczeń, tzn. z których upływem roszczenie cywilne ulega przemianie w roszczenie naturalne³², czy także do terminów zawitych do dochodzenia roszczeń, z których upływem roszczenia wygasają.

Nie podejmując nawet próby rozwiązania problemów łączących się z wykładnią art. XIII przep. wpraw. k.c. i zarysowanych dopiero co w ustępie poprzednim, przytoczę tylko kilka przykładów, w których zastosowanie art. XIII przep. wpraw. k.c. może wchodzić w rachubę, przy czym w niektórych z nich wystąpią wyżej przeze mnie wspomniane trudności.

1) W § 15 rozporz. Min. Skarbu z dnia 18 V 1948 r. w sprawie wykonania ustawy o monopolu loteryjnym (Dz. U. nr 29, poz. 195) postanowiono, że prawo żądania wypłaty wygranych na loterii klasowej wygasa w zasadzie po upływie czterech miesięcy od ostatniego dnia ciągnięcia w danej klasie. Dopuszczalność zastosowania do tego przepisu zasady wyrażonej w art. XIII przep. wpraw. k.c. jest z dwóch powodów wątpliwa. Po pierwsze, nie jest jasne, czy § 15 powołanego rozporządzenia jest przepisem prawa finansowego (zamieszczony jest w rozporz. Min. Skarbu i dotyczy monopolu loteryjnego), czy też jest przepisem prawa cywilnego (chodzi o roszczenie o wypłatę sumy pieniężnej, powstałe na zasadzie umowy, art. 17 ustawy z dnia 9 VII 1936 r. o monopolu loteryjnym, Dz. U. nr 55, poz. 398). Po wtóre, skutkiem upływu terminu z § 15 powołanego rozporządzenia jest nie tylko wyłączenie możliwości dochodzenia roszczenia, ale jego zgaśnięcie. Wydaje się, że zasada art. XIII przep. wpraw. k.c. nie ma być stosowana do § 15 powołanego rozporządzenia.

³² Tak A. Wolter i Policzkiewicz-Zawadzka (op. cit., s. 375, uw. 8). Ich zdaniem, art. XIII przep. wpraw. k.c. jest przepisem *strictissimae interpretationis*. Powyższy pogląd akceptuje Matysik, „Terminy zawite” kodeksu morskiego, Państwo i Prawo, t. XX, z. 8/9, s. 288. Por. także A. Wolter (op. cit., s. 292, uw. 3); Dalka, *Przedawnienie roszczeń w kodeksie morskim*, Nowe Prawo, t. XXIII, s. 407.

2) Według art. 55 dekretu z dnia 6 V 1953 r. o prawie górnictwie (Dz. U. nr 23, poz. 113/61), roszczeń z tytułu szkód górniczych nie można dochodzić po upływie roku od dnia ujawnienia się szkody. Nie ulega chyba wątpliwości, że prawo górnicze, jako całość, nie stanowi części składowej prawa cywilnego; natomiast może być wątpliwe, czy przepisy prawa górniczego o naprawianiu szkód górniczych są przepisami prawa cywilnego, czy też także te przepisy należy uważać za część prawa górniczego, stanowiącego kompleksową, odrębną gałąź prawa.

3) Jeżeli osoba zainteresowana nie zgadza się z decyzją organu nadzornego PZU w sprawie odszkodowania lub świadczenia, albo nie skorzysta z postępowania odwoławczego, może dochodzić swych roszczeń w drodze sądowej lub arbitrażowej. Roszczenia nie można dochodzić w drodze sądowej lub arbitrażowej po upływie sześciu miesięcy od otrzymania od PZU decyzji o nieuznaniu roszczenia albo decyzji o wysokości przyznanego odszkodowania lub świadczenia (art. 11 ust. 2, 3 ustawy z dnia 2 XII 1958 r. o ubezpieczeniach majątkowych i osobowych, Dz. U. nr 72, poz. 357). Zastosowanie do tych przypadków zasady art. XIII przep. wpraw. k.c. budzi z różnych punktów widzenia daleko idące wątpliwości³³.

4) Żądanie wynagrodzenia przez skarbu państwa szkód i strat materialnych oraz krzywdy moralnej, poniesionych wskutek wykonania kary następnie uchylonej lub wskutek oczywiście bezzasadnego pozbawienia wolności przez tymczasowe aresztowanie, można zgłosić jedynie w ciągu roku po uprawomocnieniu się orzeczenia dającego podstawę do odszkodowania, a w przypadku oczywiście bezzasadnego pozbawienia wolności w ciągu roku od dnia zwolnienia z tymczasowego aresztu (art. 513 k.p.k. w brzmieniu zmienionym art. 9 p. 5 ustawy z dnia 15 XI 1956 r. o odpowiedzialności państwa za szkody wyrządzone przez funkcjonariuszy państwowych, Dz. U. nr 54, poz. 243). Możliwość zastosowania do powyższych terminów zasady art. XIII przep. wpraw. k.c. jest z dwóch powodów wątpliwa. Naprzód roszczenie poszkodowanego dotyczy odpowiedzialności odszkodowawczej skarbu państwa niezależnej od winy jego organów, jest zatem niewątpliwie roszczeniem cywilnoprawnym, ale przecież jego podstawą jest wadliwe funkcjonowanie pewnych organów państwa, przy czym dochodzenie tego roszczenia związane jest ściśle z postępowaniem karnym i w kodeksie postępowania karnego zostało uregulowane. Jest to zatem roszczenie cywilnoprawne o szczególnym charakterze. Stąd powstaje wątpliwość, czy terminy z art. 513 k.p.k. mogą mieć charakter terminów przedawnienia. Po wtóre, w art. 513 k.p.k. nie podano, jaki jest skutek bezskutecznego upływu powyższych terminów. Brzmienie art. 513 k.p.k. przemawia za tym, że z upływem ter-

³³ O nich por. Szymański, *Nowe uregulowanie przedawnienia i prekluzji w ubezpieczeniach*, Nowe Prawo, t. XXII, s. 1241 i n.

minów określonych w powołanym przepisie roszczenie poszkodowanego przemienia się w roszczenie naturalne. Natomiast charakter stosunku prawnego istniejącego między poszkodowanym a skarbem państwa przemawia — moim zdaniem — za przyjęciem zapatrywania, że z upływem terminów z art. 513 k.p.k. roszczenie poszkodowanego wygasa.

5) Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 26 I 1960 r. (Dz. U. nr 5, poz. 32) dotyczy naprawienia szkód wyrządzonych w uprawach i plonach rolnych przez dziki, jelenie i daniiele. Orzeczenie o ustaleniu i oszacowaniu szkody wydaje właściwe nadleśnictwo przedsiębiorstwa lasów państwowych (§ 6 ust. 5 powołanego rozporządzenia). Od tego orzeczenia poszkodowany rolnik może odwołać się do komisji przy właściwym prezydium rady narodowej (§ 7 ust. 1 powołanego rozporządzenia). Jeżeli komisja nie wyda orzeczenia w terminie 7 dni od dnia zgłoszenia odwołania albo jeżeli rolnik jest niezadowolony z wydanego orzeczenia, to rolnikowi służy w terminie trzech miesięcy od dnia doręczenia orzeczenia albo od upływu powyższego siedmiodniowego terminu prawo skierowania sprawy na drogę sądową (§ 7 ust. 4 powołanego rozporządzenia). W tym przypadku wątpliwości jest kilka. Można — sądzę — przyjąć zapatrywanie, iż prawo łowieckie nie wchodzi — jako całość — w skład prawa cywilnego. Natomiast sprawa nie jest tak jasna co do przepisów powołanego rozporządzenia z dnia 26 I 1960 r. o naprawieniu szkód wyrządzonych w uprawach i plonach przez zwierzęta wymienione w powyższym rozporządzeniu. Druga wątpliwość wynika stąd, że w § 7 ust. 4 powołanego rozporządzenia nie jest określony stan prawny, jaki powstaje po bezskutecznym upływie trzymiesięcznego terminu. Wreszcie, po trzecie, jest rzeczą wątpliwą, czy trzymiesięczny termin z § 7 ust. 4 powołanego rozporządzenia jest terminem dotyczącym postępowania (w ciągu trzech miesięcy rolnik może zgłosić w komisji żądanie, aby skierowała sprawę na drogę sądową), czy też terminem zawitym prawa materialnego (rolnik w ciągu owych trzech miesięcy może wytoczyć powództwo).

6) Według art. 20 § 2 i 3 ustawy karno-skarbowej z dnia 13 IV 1960 r. (Dz. U. nr 21, poz. 123), w razie prawomocnego orzeczenia przypadku przedmiotu, występku, co do którego osoba trzecia nie zgłosiła interwencji we właściwym czasie bez własnej winy, odpowiedzialność skarbu państwa ocenia się według przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu. Roszczenie z tytułu niesłusznego wzbogacenia gaśnie, jeżeli powództwa nie wytoczono w ciągu trzech miesięcy. Zdaje się, że do tych przypadków zasada art. XIII przep. wpraw. k.c. nie ma być stosowana.

7) Roszczeń przeciwko przedsiębiorstwu „Polska Poczta, Telegraf i Telefon” z tytułu jego odpowiedzialności za niewykonanie lub nienależyte wykonanie podstawowych usług nie można dochodzić po upływie 12 miesięcy, licząc od dnia następnego po dniu zlecenia wykonania usługi

(art. 60 ust. 3 ustawy z dnia 31 I 1961 r. o łączności, Dz. U. nr 8, poz. 48). Tu znowu jest kwestią wątpliwą, czy przepisy art. 55—60 powołanej ustawy, regulujące powyższą odpowiedzialność, mają być uważane za przepisy prawa cywilnego w rozumieniu art. XIII przep. wpraw. k.c.

8) Według art. 121 ustawy z dnia 17 II 1961 r. o spółdzielniach i ich związkach (Dz. U. nr 12, poz. 61), członek rolniczej spółdzielni produkcyjnej nie może dochodzić sądownie roszczeń z tytułu udziału w podziale dochodów spółdzielni po upływie roku od ustania członkostwa. Czy to przepis prawa cywilnego, czy stanowiącego osobną kompleksową gałąź prawa rolnego? Roszczenia o odszkodowanie z powodu bezpodstawnego rozwiązania z członkiem spółdzielni stosunku pracy w czasie trwania członkostwa nie można dochodzić sądownie po upływie sześciu miesięcy od powstania tego roszczenia (art. 127 § 5 powołanej ustawy). Czy to jest przepis prawa cywilnego, prawa spółdzielczego (czy istnieje taka osobna gałąź prawa?), czy też prawa pracy? Przyjąć chyba należy to ostatnie zapatrywanie, a w konsekwencji uważać, że termin wskazany w art. 127 § 5 powołanej ustawy pozostał terminem zawitym, poddanym zasadom ogólnym z art. 114—117 p.o.p.c.

9) Roszczenie do przewoźnika z tytułu uszkodzenia lub utraty ładunku przewożonego na podstawie konosamentu wygasa z upływem roku od dnia, w którym wydanie ładunku nastąpiło lub miało nastąpić (art. 99 § 2 kod. mor.). Czy do tego przepisu stosować należy zasadę art. XIII przep. wpraw. k.c., jakkolwiek przewidzianym w nim skutkiem upływu terminu jest wygaśnięcie roszczenia?³⁴ Czy jest to przepis prawa cywilnego (przewóz jest objęty kodeksem cywilnym, a tylko w art. 775 k.c. przewidziano stosowanie do poszczególnych rodzajów transportu odrębnych przepisów), czy też prawa morskiego (czy ono może być uważane za odrębną gałąź prawa?)

10) Wreszcie zwracam uwagę na dwa przepisy z zakresu przewozu. Mianowicie w § 10 regulaminu zarobkowego przewozu i spedycji w ciężarowym transporcie samochodowym, stanowiącego załącznik do rozporządzenia Min. Komunikacji z dnia 24 V 1960 r. (Dz. U. nr 31, poz. 174), wprowadzono roczny termin zawity do dochodzenia roszczenia określonego w § 9 powołanego rozporządzenia. W § 8 ust. 1 regulaminu zarob-

³⁴ A. Wolter i Policzekiewicz-Zawadzka (op. cit., s. 375, uw. 8) odpowiadają na to pytanie przecząco. Tak samo Matysik, op. cit., s. 289, oraz Dalka, op. cit., s. 407. Podobnej odpowiedzi udzielają A. Wolter i Policzekiewicz-Zawadzka co do terminów z art. 89 ust. 2, 3 ustawy z dnia 31 V 1962 r. o prawie lotniczym (Dz. U. nr 32, poz. 153). Moim zdaniem, zastosowanie art. XIII, przep. wpraw. k.c. do terminów z art. 89 ust. 2, 3 pr. lotn. już dlatego w ogóle nie może wchodzić w rachubę, że terminy powyższe są terminami zawitymi trzeciej, a nie pierwszej grupy. Por. także co do dalszych wątpliwości, jakie w odniesieniu do terminów przewidzianych w kodeksie morskim wywołuje art. XIII przep. wpraw. k.c., Matysik, op. cit., s. 290, 291, pkt III.

kowego przewozu osób i bagażu oraz najmu pojazdów w osobowym transporcie drogowym, stanowiącego załącznik do rozporządzenia Min. Komunikacji z dnia 12 X 1962 r. (Dz. U. nr 56, poz. 282), wprowadzono roczny termin zawity do dochodzenia roszczenia określonego w § 7 powołanego rozporządzenia. Sądzę, że do obydwu tych terminów zawitych znalazła zastosowanie zasada wyrażona w art. XIII przep. wpraw. k.c.

Na podstawie wyników powyższych rozważań trzeba — moim zdaniem — dojść do przekonania, że przytoczone na wstępie niniejszego artykułu zdania, wyjęte z uzasadnienia projektu kodeksu cywilnego, są niezgodne z rzeczywistym rozwiązaniem problemu terminów do dochodzenia roszczeń w przepisach kodeksu cywilnego. Trudno zresztą byłoby dojść w ogóle do przekonania, że rozwiązanie powyższego problemu w przepisach kodeksu cywilnego i w przepisach go wprowadzających jest szczególnie udane.

LES DÉLAIS PRÉFIX POUR RÉCLAMER DES PRÉTENTIONS DANS LE CODE CIVIL

Résumé

Dans les dispositions du droit civil étant en vigueur en Pologne avant le 1-er janvier 1965 existaient trois institutions qui réglaient les délais pour réclamer des prétentions (pour intenter des actions): la prescription extinctive, les délais préfix des articles 114—117 des dispositions générales du droit civil de 1950 (disp. gén. du dr. civ.) et les délais préfix dans les rapports entre les unités de l'économie socialisée soumises à l'arbitrage économique d'Etat (les délais préfix d'arbitrage) qui — quoique séparément réglé — n'était autre chose que les délais préfix pour réclamer des prétentions.

Les rédacteurs des dispositions du code civil sur la prescription extinctive se sont efforcés de supprimer l'institution du délai préfix pour réclamer des prétentions et de créer la prescription extinctive comme une institution unique et homogène, seule servant à restreindre la possibilité de réclamer des prétentions après un certain laps de temps. En effet, dans le titre VI du premier livre du c.c. on a mis sous l'inscription „Prescription extinctive des prétentions” une quantité des dispositions (art. 117—125 c.c.) destinées à la réalisation de la conception susmentionnée des rédacteurs.

Toutefois même une analyse superficielle des dispositions précitées nous permet de constater que dans ces dispositions on a réglé non seulement une seule, mais deux institutions distinctes, notamment la prescription extinctive et le délai préfix d'arbitrage. Ces deux institutions diffèrent entre eux dans des points essentiels. Les différences existant entre ces deux institutions sont en somme d'une importance égale, que celles qui existaient dans des dispositions étant en vigueur avant le 1-er janvier 1965 entre la prescription extinctive et les délais préfix des articles 114—117 des disp. gén. de dr. civ., ainsi que les différences qui existaient d'après les mêmes dispositions entre la prescription extinctive et les délais préfix d'arbitrage.

Dans l'art. XII § 2 al. des dispositions introduisant le code civil ou a maintenu en vigueur pour les rapports de travail — entre autres — les articles 114—117

des disp. gén. de dr. civ.; outre cela on a laissé inchangées de nombreuses dispositions du droit de travail contenant les délais préfix pour réclamer des prétentions.

Enfin on peut trouver sans difficulté les délais préfix pour réclamer des prétentions dans le code civil même. Deux délais préfix existent dans le titre sur la possession (art. 344 § 2, art. 347 § 2 c. c.), les autres résultent des dispositions sur la garantie des vices de la chose vendue. Notamment s'éteignent après les délais des art. 568 § 1, art. 572 § 2, art. 576 § 1 c. c. les droits au titre de la garantie des vices physique, les droits au titre de la garantie des vices principaux d'animal, ainsi que les droits au titre de la garantie des vices de droit. Or, parmi les droits résultant de la garantie des vices de la chose vendue on trouve des droits qui ont clairement la nature des prétentions. Par rapport à ces droits les délais introduits dans les art. 568 § 1, art. 572 § 2, art. 576 § 1 c. c. ont le caractère des délais préfix pour réclamer des prétentions. Ces délais trouveront assez souvent son application dans la pratique, car les dispositions sur la garantie des vices de la chose vendue sont applicables d'une manière correspondante — parfois avec certaines modifications — à la dation en paiement (art. 453 c. c.), à l'échange art. 604 c. c.), au contrat de fournitures (art. 612 c. c.), au contrat de fournitures de produits agricoles (art. 621 c. c.), au contrat d'entreprise (art. 638 c. c.), au contrat de bâtiment (art. 656 c. c.), au contrat de société, lorsque l'associé s'est obligé à apporter la propriété d'une chose (art. 862 c. c.), enfin au contrat de rente, lorsque la récompense pour la constitution de la rente était le transfert de la propriété d'une chose ou d'un autre droit patrimonial (art. 906 § 1 c. c.).

Le résultat de la réforme qu'on s'est efforcé à réaliser dans les art. 117—125 c. c. ne répond pas aux intentions des rédacteurs des dispositions précitées. Au lieu de trois institutions destinées — d'après les dispositions étant en vigueur avant le 1^{er} janvier 1965 — à restreindre la possibilité de réclamer des prétentions (d'intenter des actions) après un certain laps de temps, nous en avons quatre; à savoir la prescription extinctive, les délais préfix d'arbitrage, les délais préfix pour réclamer des prétentions dans les rapports du travail, soumis toujours aux art. 114—117 des disp. gén. de dr. civ., enfin les délais préfix pour réclamer des prétentions, introduits dans le code civil même, qui sont privés des dispositions contenant des principes généraux.

La réforme que les rédacteurs des dispositions du code civil sur la prescription extinctive tendaient à réaliser, ne consiste à vrai dire, qu'en cela que dans quelques institutions on a remplacé les délais préfix pour réclamer des prétentions par la prescription extinctive.

L'art. XIII des dispositions introduisant le code civil a une vaste portée. On y a remplacé tous les délais, introduits dans les dispositions non abrogés du droit civil, à l'expiration desquels la loi exclue la possibilité de réclamer des prétentions (d'intenter des actions), par la prescription extinctive. L'application de cette disposition en pratique peut rencontrer de graves difficultés.